

dr hab. Anna Błachnio-Parzych, prof. ALK  
Katedra Prawa Karnego  
Akademia Leona Koźmińskiego  
w Warszawie

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Jakuba Znamierowskiego pt.: „Pozycja procesowa podmiotu zbiorowego i *quasi*-oskarżonych w postępowaniu karnym, karnym skarbowym oraz w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych”, Warszawa 2022**

## **I. Temat rozprawy**

Rozprawa doktorska mgr Jakuba Znamierowskiego dotyczy pozycji procesowej podmiotów, które Autor trafnie określił we Wstępie do pracy mianem „niestandardowych” uczestników postępowania. Należą do nich podmiot zbiorowy, podmiot zobowiązany określony w art. 91a k.p.k., właściciel przedsiębiorstwa zagrożonego przypadkiem oraz podmiot, który uzyskał korzyść majątkową, określony w art. 24 § 5 k.k.s. Te podmioty zajmują pozycję zbliżoną do oskarżonego, dlatego Autor używał w pracy określenia „*quasi*-oskarżeni”, ale - co znalazło wyraz nawet w tytule rozprawy - charakter odpowiedzialności, a w konsekwencji pozycja procesowa, podmiotu zbiorowego na tyle różni się od pozostałych analizowanych w pracy podmiotów, że wymagała ona wyodrębnienia.

Cel recenzowanej rozprawy został określony jako przedstawienie pozycji procesowej tych podmiotów w postępowaniu karnym, karnym skarbowym i w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Jak zadeklarował Autor, realizacja tego celu wymagała ukazania cech wyróżniających te podmioty od innych

uczestników postępowania, analizy gwarancji procesowych przysługujących tym podmiotom według Konstytucji oraz aktów prawa międzynarodowego i unijnego oraz ich weryfikacji na gruncie ustawowym.

We wstępie do pracy nie został wyartykułowany problem badawczy, a sformułowany cel ma charakter opisowy. Pomimo tego praca ma charakter problemowy. Wynika on z tych fragmentów wstępu, w których Doktorant przedstawił, w jaki sposób zamierza zrealizować cel pracy. Do tego problemu nawiązywał w kolejnych częściach rozprawy. Ów problem sprowadza się do pytania, czy prawodawca zagwarantował tym podmiotom taki poziom gwarancji procesowych, który odpowiada charakterowi ich odpowiedzialności. Aby go rozstrzygnąć Doktorant w kolejnych rozdziałach pracy rozstrzygał cząstkowe problemy badawcze.

Wybór tematyki, której poświęcona została recenzowana rozprawa, zasługuje na pozytywną ocenę. W literaturze znaleźć można opracowania dotyczące podmiotu zbiorowego i jego pozycji procesowej oraz prace, w których znalazło się odniesienie do pozostałych wymienionych podmiotów. Brakuje jednak opracowania, które w kompleksowy sposób odnosiłoby się do wszystkich wymienionych wcześniej podmiotów. Recenzowana praca wypełnia zatem istniejącą w literaturze prawniczej lukę. Analizując odrębnie regulacje dotyczące każdego z wymienionych podmiotów trudniej dostrzec jak jego sytuacja procesowa kształtuje się na tle innych podobnych podmiotów. Recenzowana praca pozwala nie tylko na odpowiedź na pytanie, czy na poziomie ustawowym zapewniono tym podmiotom odpowiedni poziom gwarancji procesowych, ale także na porównanie ich pozycji procesowej. Dzięki temu możliwe jest zbadanie, czy prawodawca jest konsekwentny, czy podejmuje decyzje dotyczące wymienionych podmiotów mając świadomość relacji określonego podmiotu do innych niestandardowych uczestników postępowania o pozycji zbliżonej do oskarżonego.

## II. Struktura rozprawy

Rozprawa składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów oraz uwag końcowych. Rozdziały znalazły się w trzech częściach pracy, ale ich numeracja jest ciągła. Dlatego należy stwierdzić, że podział na części ma charakter pomocniczy. Podczas jej lektury pozwala on na umiejscowienie określonego rozdziału pracy jako służącego realizacji częściowego problemu badawczego założonego przez jej Autora.

Pierwsza część rozprawy ma charakter wprowadzający. Poświęcona została genezie podmiotu zbiorowego oraz *quasi*-oskarżonych, ustawowemu zdefiniowaniu tych podmiotów, sformułowaniu przez Autora własnej propozycji w tym przedmiocie, ich zestawieniu z innymi uczestnikami postępowania karnego i sformułowaniu kryteriów ich wyodrębnienia. Cenne dla dalszych rozważań było określenie charakteru odpowiedzialności tych podmiotów. W tej części pracy (znaczna część rozdziału III) przedstawione zostały również prawa i obowiązki tych podmiotów.

Kolejna część rozprawy dotyczy standardów w zakresie gwarancji procesowych podmiotu zbiorowego i *quasi* - oskarżonych. Można stwierdzić, że poświęcona ona została skonstruowaniu wzorca kontroli, który zastosowany zostanie w ostatniej części pracy. Autor w pierwszej kolejności odniósł się do standardów konstytucyjnych, następnie standardów wynikających z prawa międzynarodowego i unijnego. Jeśli chodzi o prawo międzynarodowe, to przedmiotem analizy były przede wszystkim standardy wynikające z Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela, jak również z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. W ramach każdego z rozdziałów w pierwszej kolejności Doktorant odniósł się do prawa do rzetelnego procesu jako prawa niezależnego od charakteru odpowiedzialności. Następnie przedmiotem analizy każdego z dwóch rozdziałów były gwarancje przewidziane dla odpowiedzialności karnej: prawo do obrony, domniemanie niewinności, prawo do zaskarżenia orzeczeń. W końcowej części tego rozdziału określony został minimalny standard tych gwarancji dotyczący podmiotu zbiorowego i *quasi*-oskarżonych.

Ostatnia część pracy ma charakter zasadniczy z punktu widzenia problemu badawczego, który można zrekonstruować na podstawie Wstępu. Składa się na nią przede

wszystkim ponad 200-stronicowy rozdział VII pracy, w którym Autor m.in. zweryfikował, czy ustawowe gwarancje wymienionych podmiotów są zgodne ze sformułowanymi we wcześniejszych rozdziałach pracy standardami. Zawarte w tym rozdziale rozważania nie służą jedynie realizacji tego celu. Wiele fragmentów tego rozdziału dowodzi, że Autor zamierzał zawrzeć w nim kompendium wiedzy na temat uprawnień i obowiązków procesowych tych podmiotów. Ostatni rozdział dotyczy natomiast środków przymusu mogących znaleźć zastosowanie wobec podmiotu zbiorowego i *quasi-oskarżonych* w postępowaniach z ich udziałem.

W zakończeniu rozprawy zatytułowanym „Uwagi końcowe” Autor przytoczył główne wnioski, które wynikały z rozważań zawartych w pracy oraz postulaty *de lege ferenda*.

Oceniając strukturę rozprawy stwierdzić należy, że jest ona przejrzysta, logiczna. Odpowiada etapom rozstrzygnięcia problemu sprowadzającego się do pytania o to, czy prawodawca zapewnił tym podmiotom odpowiedni poziom gwarancji procesowych. Mankamentem pracy jest jednak jej rozmiar. Praca jest bardzo obszerna, liczy 672 strony. Bez uszczerbku dla zasadniczych rozważań zawartych w pracy, Doktorant mógł ograniczyć jej rozmiar poprzez, przykładowo, rezygnację z części rozdziału III, który ma przede wszystkim charakter opisowy. Przyznać należy, że aby odpowiedzieć na przywołane wcześniej pytanie, należy w pierwszej kolejności przedstawić przedmiot oceny (rozdział III), kryteria oceny (rozdziały V i VI). Dopiero wówczas możliwe jest przeprowadzenie tej oceny (rozdział VII). Przedstawiona w rozdziale VII analiza regulacji prawnych i ich ocena wymagała jednak odwołania do obowiązujących regulacji prawnych. Dlatego materia rozdziału III w pewnym zakresie znalazła się również w rozdziale VII.

Pomimo objętości recenzowanej rozprawy, wielość zagadnień omawianych w poszczególnych rozdziałach przemawia za potrzebą dodania podsumowań. Sprzyjałyby one przejrzystości pracy i ułatwiały jej lekturę.

### III. Ocena merytoryczna

Dokonując merytorycznej oceny recenzowanej rozprawy, stwierdzić należy, że bez wątpienia zasługuje ona na pozytywną ocenę. Rozważania prowadzone w rozprawie są logiczne, spójne, przekonujące, należycie udokumentowane. Dlatego wymienione w dalszej części recenzji wybrane uwagi, refleksje, nawet jeśli zostaną odczytane jako w pewnym zakresie polemiczne, należy potraktować jako marginalne w stosunku do pozytywnej oceny całej pracy.

Przechodząc po raz kolejny do wyboru problematyki, której została poświęcona recenzowana rozprawa, to powtórzyć należy, że wybór ten zasługuje na pozytywną ocenę m.in. z uwagi na to, że Autor podjął się kompleksowej analizy i oceny standardów dotyczących wymienionych wcześniej podmiotów. W rozdziale IV znajdującym się w pierwszej części pracy (s. 161 i 162), Doktorant przedstawił dwa ciekawe zestawienia, pierwsze - dotyczące hierarchii omawianych podmiotów według stopnia surowości grożącej im odpowiedzialności oraz drugie - dotyczące ich hierarchii według zakresu przysługujących im gwarancji procesowych. Te zestawienia doprowadziły Doktoranta do sformułowania wniosków, które potwierdzają trafność decyzji w przedmiocie kompleksowego ujęcia tej problematyki. To ujęcie uwypukliło bowiem niespójność niektórych decyzji prawodawcy. W odniesieniu do właściciela przedsiębiorstwa zagrożonego przepadkiem Doktorant trafnie stwierdził, że przysługujący mu zakres gwarancji nie odpowiada charakterowi i surowości grożącej mu odpowiedzialności. Ta teza znalazła również potwierdzenie w szczegółowej analizie przysługujących mu uprawnień zawartej w rozdziałach III i VII rozprawy. Kompleksowe ujęcie tej problematyki pozwoliło również na dostrzeżenie braku konsekwencji prawodawcy w zakresie poszczególnych uprawnień pozostałych podmiotów.

Zauważyć należy, że odnosząc się w rozdziałach V i VI do standardów gwarancji procesowych Doktorant w pierwszej kolejności odniósł się do tych, które wynikają z prawa do rzetelnego procesu. W każdym z tych rozdziałów Autor zawarł jednostkę redakcyjną poświęconą prawu do rzetelnego procesu, w której omówił gwarancje wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie

Praw Człowieka, art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych i art. 47 akapit 2 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej dotyczące każdego rodzaju odpowiedzialności.

Świadczy to o szerokim spojrzeniu Autora na badaną problematykę i zasługuje na pozytywną ocenę. Z drugiej strony, w odniesieniu np. do prawa do obrony zabrakło wyraźnego stwierdzenia, jakie uprawnienia składają się na tak szeroko ujęte prawo do obrony. W rozdziale VII rozprawy, w którym Autor analizował, czy gwarancje przewidziane w Konstytucji i aktach prawa międzynarodowego zostały zachowane na poziomie ustawowym, w niektórych jego fragmentach zabrakło odniesienia do spełnienia standardów wynikających z prawa do rzetelnego procesu. Zgodzić należy się z tym, że skoro w badanych regulacjach ustawowych najczęściej przedmiotem analizy były standardy wyższe, bo właściwe dla odpowiedzialności karnej, taka ocena nie miałaby znaczenia. Ma ona jednak znaczenie tam, gdzie ocena tego, czy regulacje ustawowe spełniają te wyższe gwarancje była negatywna. Co więcej, miałaby ona znaczenie dla oceny standardów wynikających z regulacji ustawowych dotyczących podmiotów, co do których Doktorant stwierdził, że ich odpowiedzialność nie ma charakteru represyjnego, przykładowo, podmiotu zobowiązanego do zwrotu korzyści lub jego równowartości albo wobec którego orzeka się przepadek świadczenia lub jego równowartości (art. 91a § 1 k.p.k.).

Przykładowo, analizując prawo do obrony tych podmiotów Autor na s. 368 stwierdził, że ich prawo do obrony wynika z prawa do rzetelnego procesu. Analizując konkretne uprawnienia składające się na to prawo, np. wynikający z art. 353 § 2 k.p.k. wymóg zachowania co najmniej 7-dniowego odstępu między doręczeniem zawiadomienia o rozprawie a terminem rozprawy, odmówił jego zastosowania w stosunku do tych podmiotów uzasadniając to brakiem karnego charakteru ich odpowiedzialności. Natomiast w odniesieniu do możliwości zarządzenia przerwy w rozprawie wskazał, która z podstaw przewidzianych w art. 401 k.p.k. odnosi się do sytuacji tych podmiotów. Brak jednak odpowiedzi na pytanie, czy wymienionemu podmiotowi powinna zostać zapewniona możliwość przygotowania do obrony wynikająca z prawa do rzetelnego procesu, czy prawo do obrony wynikające z prawa

do rzetelnego procesu nie obejmuje również w pewnym zakresie prawa do przygotowania do obrony swoich interesów.

Przyznać należy jednak, że brak odniesienia do prawa do obrony w zakresie jego standardu wynikającego z prawa do rzetelnego procesu dotyczy tylko niektórych rozważań zawartych w rozdziale VII. Przykładowo, odnosząc się do braku uprawnienia podmiotów zobowiązanych do udziału w takich czynnościach postępowania sądowego jak uczestnictwo w przesłuchaniu świadka, Doktorant słusznie stwierdził, że narusza on nie tylko prawo do obrony, ale także prawo do rzetelnego procesu. Doprecyzować można, że chodziło o prawo do obrony także w zakresie, w jakim wynika ono z prawa do rzetelnego procesu. Podobnie, analizując prawo do obrony w wymiarze formalnym jako prawo do korzystania z pomocy obrońcy Autor stwierdził, że w odniesieniu do *quasi* - oskarżonych powinno być ono zapewnione także ze względu na treść art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Autor bardzo szczegółowo odniósł się w tym rozdziale do prawa do obrony formalnej podmiotu zbiorowego i *quasi*-oskarżonych dostrzegając wiele zagadnień szczegółowych mogących budzić wątpliwości w odniesieniu do sytuacji procesowej tych podmiotów i formułując ciekawe wnioski. Jednym z nich jest problematyka wyznaczenia tym podmiotom obrońcy z urzędu. Prawodawca nie przewidział w tym zakresie szczegółowych uregulowań, ale zaakceptować należy zajęte przez Doktoranta stanowisko, że odmowa tego prawa prowadziłyby do naruszenia wynikającego z Konstytucji prawa do obrony i prawa do sądu. Odpowiednie stosowanie art. 78 k.p.k. w stosunku do podmiotów korporacyjnych wymaga odwołania do innych okoliczności niż niezbędne utrzymanie rodziny. Zgodzić należy się z wyrażonym przez Doktoranta stanowiskiem, że pomimo tego, iż wykładnia art. 78 k.p.k. pozwala zrekonstruowanie normy mającej zastosowanie do takich podmiotów, to brak bezpośrednio odnoszących się do tych podmiotów regulacji prawnych, nie wymagających tak skomplikowanych zabiegów wykładniczych, stanowi wadę procedury karnej. Rodzi to niepewność prawną i stwarza ryzyko rozbieżności orzecznictwa. Tego rodzaju postulaty, zasługujące na akceptację, zostały sformułowane w wielu fragmentach pracy, zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji procesowej właściciela przedsiębiorstwa zagrożonego przepadkiem.

Zauważyć należy, że niektóre rozważania - chociaż same w sobie bardzo ciekawe - nie mają znaczenia z perspektywy standardów procesowych podmiotów zbiorowych i *quasi*-oskarżonych. Nie służyły odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie standardy przedstawione w V i VI rozdziale pracy zostały na poziomie ustawowym przewidziane w stosunku do omawianych podmiotów, bądź co najmniej ich związek z tak ujętym problemem nie został zaakcentowany. Wpisywały się one w realizację sformułowanego we Wstępie celu opisowego rozprawy. Miały one natomiast wpływ na znaczną objętość recenzowanej rozprawy. Wcześniej była mowa o rozdziale III, którego materia pokrywa się z pewnym zakresem z materiałem rozdziału VII. Dotyczy to również niektórych rozważań zawartych w rozdziale VII dotyczących np. stosowania do tych podmiotów trybów konsensualnych. Lektura niektórych fragmentów pracy prowadzi do wniosku, że Doktorant - oprócz odpowiedzi na wcześniej przytoczone pytanie - zamierzał stworzyć kompendium wiedzy na temat sytuacji procesowej wymienionych podmiotów.

Oczywiście zgodzić należy się z Autorem, że z perspektywy interesów tych podmiotów te zagadnienia są ważne. Przykładowo, kwestie reprezentacji podmiotów korporacyjnych warunkują podejmowanie działań służących ochronie tych podmiotów. W rozdziałach V i VI Autor nie sformułował jednak standardów w tym zakresie i trudno przyjąć, że w każdym przypadku kształt tej reprezentacji świadczy o przestrzeganiu na poziomie ustawowym standardów dotyczących pozycji oskarżonego w postępowaniu karnym. Z drugiej strony, co do wielu szczegółowych problemów trudno byłoby podjąć decyzję co do ich znaczenia albo braku znaczenia z perspektywy tego problemu. Przykładem mogą być rozważania dotyczące możliwości reprezentacji podmiotu zbiorowego i *quasi* - oskarżonych przez sprawcę czynu zabronionego. Doktorant wykazał w rozprawie brak konsekwencji prawodawcy w tym zakresie i sformułował własną propozycję, zgodnie z którą taka reprezentacja byłaby dopuszczalna, chyba że sąd zdecyduje o konflikcie interesów. Problem reprezentacji podmiotów korporacyjnych pojawił się również w podrozdziale 5, w którym miała ona znaczenie dla określenia, kto i w jakim charakterze składa depozycje procesowe. Rozważania Autora w tym przedmiocie są bardzo ciekawe i mają ogromne znaczenie praktyczne.



Za pozytywną oceną recenzowanej pracy przemawiały także sformułowane w niej wnioski *de lege ferenda*. W „Uwagach końcowych” Doktorant stwierdził, że konieczne jest zniwelowanie wykazanej w pracy niekompatybilności materialno-procesowej dotyczącej pozycji procesowej właściciela przedsiębiorstwa zagrożonego przypadkiem i zaproponował przyznanie mu określonych uprawnień oraz objęcie go gwarancjami odpowiednimi do surowości grożącej mu odpowiedzialności. Wskazał również na brak spójności prawodawcy w zakresie uprawnień składających się na sytuację procesową innych omawianych podmiotów i sformułował w tym zakresie postulaty zmiany prawa, które zasługują na akceptację. Potwierdzają one potrzebę podjęcia tego tematu i trafność przyjętej przez Doktoranta kompleksowej perspektywy, dzięki której możliwe było zestawienie sytuacji procesowej tych podmiotów. Sprzyjało to uwypukleniu mankamentów obowiązującego prawa.

#### **IV. Język, formalna strona rozprawy**

Pod względem formalnym praca została przygotowana wręcz wzorcowo. Jeśli chodzi o język pracy, to jest on klarowny, przejrzysty. W niektórych fragmentach tekstu brakuje akapitów, co utrudnia ich lekturę, ale zdarza się to sporadycznie.

Autor wiele pracy włożył w dokumentowanie w przypisach powołanych w rozprawie poglądów i twierdzeń przedstawicieli nauki prawa. Zarówno przypisy, jak i wykazy znajdujące się na końcu pracy zostały przygotowane rzetelnie, dokładnie. Z jednej strony ta okoliczność ma wpływ na wysoką ocenę pracy pod względem formalnym, ale przemawia również za jej pozytywną oceną merytoryczną. Świadczy o dobrym przygotowaniu merytorycznym Autora do badanej problematyki.

#### **V. Wnioski**

Recenzowana rozprawa spełnia kryteria określone w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668 ze zm.). Nie mam wątpliwości, że Doktorant wykazał się w niej ogólną wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Mając powyższe na

uwadze wnoszę o dopuszczenie mgr Jakuba Znamierowskiego do dalszych etapów  
przewodu doktorskiego.

*Anne Fleckner-Sanyal*